Wystawa „Sąsiedzi wyjechali do Treblinki” - od 11 sierpnia w Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku

Wystawa przygotowana została w 75. rocznicę konferencji w Wannsee, podczas której 15 prominentnych polityków III Rzeszy podjęło decyzję o ostatecznym „rozwiązaniu” kwestii żydowskiej. Sporządzono listę z danymi liczbowymi z ilu Żydów należy „oczyścić” każdy kraj. Pośród nazw państw wymieniony jest tylko jeden okręg – Bezirk Białystok, z liczbą Żydów do likwidacji 400.000. Decyzję wprowadzono w życie.

Z tematem tym zgodziło się zmierzyć 10 artystów, z których większość wywodzi się z okolic dzisiejszego Podlasia. Ich prace od 11 sierpnia do 6 września można będzie obejrzeć w Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku.

11.08.2017 (piątek), w godz. 18.00-20.00 – wernisaż wystawy;

3.09.2017. godz. 18.30 - promocja katalogu towarzyszącego wystawie oraz panel dyskusyjny;

Artyści:

Ewa Chacianowska

Aleksandra Czerniawska

Grzegorz Dąbrowski

Małgorzata Dmitruk

Paweł Grześ

Krystyna Piotrowska

Rafał Sidersk

Katarzyna Zabłocka z uczniami z Liceum Plastycznego w Supraślu

Tomasz Waszczeniuk

Janusz Badurski (lekarz, który chciał w tej sprawie zabrać głos jako fotograf)

Magdalena Godlewska-Siwerska, kuratorka wystawy:

„Sąsiedzi wyjechali do Treblinki” jest pierwszą w Białymstoku wystawą, która językiem sztuki współczesnej, konfrontuje materialne ślady dawniejszej obecności i współczesnej nieobecności Żydów i pyta, co z tego wynika. Także dla nas, którzy żyjemy na zasypanych kirkutach i zgliszczach ich domów. – pisze we wstępie do katalogu - Wszyscy mamy ogólną wiedzę o tym, że tu mieszkali, że tu pracowali, że wojna, że masowa zagłada. Przywykliśmy do tego, że byli i już ich nie ma. Siła wyższa - wojna. Nie było nas wtedy, to nie my odpowiadamy za Holokaust. W naszej zbiorowej świadomości, Żydzi są obecni do II wojny światowej, a co później jest milczeniem.

Aneta Prymaka-Oniszk, reportażystka, autorka tekstu do katalogu wystawy :

„ W tutejszym (białostockim – przyp. red.) getcie zamknięto – według różnych źródeł –

„W latach trzydziestych (białostockim – przyp. red.) getcie zamknięto [według różnych źródeł] 40-60 tysięcy Żydów. Przyjeżdżam tu do liceum na początku lat 90. (..). Mijam codziennie zaniedbane domy przy ulicy Bema i nie przychodzi mi do głowy, że przed wojną mieszkali w nich Żydzi. Przechodzę przez opustoszały bazar, gdzie kilka lat wcześniej mama kupiła mi pierwsze dżinsy; dopiero za kilka lat dowiem się, że to żydowski cmentarz choleryczny. Mijam wymarły plac przy ul. Młynowej (dawny cmentarz ewangelicki, tego oczywiście też nie wiem). Dochodzę do parku na górce. Jego szczególnie nie lubię. Wystarczyłoby przeciąć na ukos, by dojść do domu cioci, którą odwiedzam. Nadkładam drogi, obchodząc go. Nie wiem, że to kirkut, że pod tonami ziemi stoją macewy.

Gdy wiele lat później rozmawiam z ludźmi z mojego pokolenia, słyszę te same historie. Nikt im nie mówił, oni nie pytali. (…)

Minęło 75 lat, a rany po Żydach wciąż się nie zabliźniły. Podobnie jest w wielu polskich miastach i miasteczkach. A w nas samych? Co się stało z tą wyrwą po sąsiadach?

Organizatorzy: Stowarzyszenie Edukacji Kulturalnej WIDOK, Białostocki Ośrodek Kultury

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz ze środków Białostockiego Ośrodka Kultury. Projekt jest realizowany w ramach festiwalu Wschód Kultury/Inny Wymiar

zaproszenie.pdf (1.73 MB)